# „41 Pielgrzymi nadziei! Akcja Katolicka szkołą wiary, apostolstwa i świętości. Materiały formacyjne na 2025 rok”

ks. Jan Orzeszyna Kraków

## Katecheza III **Miłosierdzie Boże źródłem nadziei**

### Modlitwa

Pan jest łagodny i miłosierny, nieskory do gniewu i bardzo łaskawy. Pan jest dobry dla wszystkich i Jego mi­łosierdzie ogarnia wszystkie Jego dzieła. Oczy wszystkich oczekują Ciebie, Ty zaś dajesz im pokarm we właściwym czasie. Ty otwierasz swą rękę i wszystko, co żyje, nasycasz do woli. Pan jest sprawiedliwy na wszystkich swych dro­gach i łaskawy we wszystkich swoich dziełach. Pan jest blisko wszystkich, którzy Go wzywają, wszystkich wzy­wających Go szczerze (Ps 145, 8-9; 15-18).

### Nauczanie Pisma Świętego

Pan, Bóg ich ojców, bez wytchnienia wysyłał do nich swoich posłańców, albowiem litował się nad swym lu­dem i nad swym mieszkaniem (2 Krn 36, 15).

Gdy nadejdzie czas mej łaski, wysłucham cię, w dniu zbawienia przyjdę ci z pomocą [ ... ] Zabrzmijcie weselem, niebiosa! Raduj się, ziemio! Góry, wybuchnijcie radosnym okrzykiem! Albowiem Pan pocieszył swój lud, zlitował się nad jego biednymi. Mówił Syjon: "Pan mnie opuścił, Pan o mnie zapomniał". Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie (Iz 49,8; 13-15).

Panie, Panie, Boże miłosierny i łaskawy, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący łaskę dla tysięcy, odpuszczający winę, występek i grzech ... (Wj 34, 6-7).

Ty zaś, Panie, jesteś Bogiem miłosiernym i łaska­wym, nierychłym do gniewu, wielce łaskawym i wiernym (Ps 86, 15).

Światło świeci prawym w ciemności, On jest łaskawy, miłosierny i sprawiedliwy (Ps 112, 4).

Niewyczerpane są objawy łaski Pana, miłosierdzie Jego nie ustaje. Każdego poranku objawia się na nowo, wielka jest wierność Twoja (Jr3,22-23).

Błogosławiony mąż, który polega na Panu, którego uf­nością jest Pan! Jest on jak drzewo zasadzone nad wodą, które nad potok zapuszcza swoje korzenie, nie boi się, gdy upał nadchodzi, lecz jego liść pozostaje zielony, i w roku posuchy się nie frasuje, i nie przestaje wydawać owocu (Jr 17, 7-8).

Nadziejo Izraela, Panie! Wszyscy, którzy Cię opuszcza­ją, będą zawstydzeni. Ci, którzy oddalają się od Ciebie, będą zapisani na ziemi, bo opuścili źródło żywej wody (Jr 17, 13).

Ocal mnie ze względu na Twoje miłosierdzie (Ps 6, 5). Spocznij jedynie w Bogu, duszo moja, bo od Niego pochodzi moja nadzieja (Ps 62, 6).

Ty bowiem, mój Boże, jesteś moją nadzieją, Panie, uf­ności moja od moich lat młodych! (Ps 71, 5).

Pan jest łagodny i miłosierny, nieskory do gniewu i bardzo łaskawy. Pan jest dobry dla wszystkich i Jego mi­łosierdzie ogarnia wszystkie Jego dzieła (Ps 145,8-9).

Wyście przez Niego uwierzyli w Boga, który wzbudził Go z martwych i udzielił Mu chwały, tak że wiara wasza i nadzieja są skierowane ku Bogu (1 P 1, 21).

Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny (Łk 6, 36).

Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jed­norodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zgi­nął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swe­go Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony (J3, 16-17).

Trzciny zgniecionej nie złamie ani knota tlejącego nie dogasi, aż zwycięsko sąd przeprowadzi. W Jego imieniu narody nadzieję pokładać będą (Mt 12, 21).

A nadzieja nie zawodzi, bo miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który nam jest dany (Rz 5, 5).

W tej bowiem nadziei zbawieni jesteśmy; a nadzieja, którą się ogląda, nie jest nadzieją, bo jakże może ktoś spo­dziewać się tego, co widzi? A jeśli spodziewamy się tego, czego nie widzimy, oczekujemy żarliwie, z cierpliwością (Rz 8, 24-25).

Weselcie się nadzieją! W ucisku bądźcie cierpliwi (Rz 12, 12).

A Bóg nadziei niechaj was napełni wszelką radością i pokojem w wierze, abyście obfitowali w nadzieję przez moc Ducha Świętego (Rz 15, 13).

Dlatego musiał we wszystkim upodobnić się do braci, aby mógł zostać miłosiernym i wiernym arcykapłanem przed Bogiem dla przebłagania go za grzechy ludu. A że sam przeszedł przez cierpienie i próby, może dopomóc tym, którzy przez próby przechodzą (Hbr 2, 17-18).

Lecz Chrystus jako Syn był ponad domem Jego; a do­mem Jego my jesteśmy, jeśli tylko do końca zachowamy niewzruszenie ufność i chwalebną nadzieję (Hbr 3, 6).

Gdyż zakon nie przywiódł niczego do doskonałości, z drugiej zaś strony wzbudzona zostaje lepsza nadzieja, przez którą zbliżamy się do Boga (Hbr 7, 19).

Jeśli tylko wytrwacie w wierze, ugruntowani i stali, i nie zachwiejecie się w nadziei, opartej na Ewangelii, którą usłyszeliście, która jest zwiastowana wszelkiemu stworzeniu pod niebem, a której ja, Paweł, zostałem sługą (Kol 1,23).

Oczekując błogosławionej nadziei i objawienia się chwały wielkiego Boga i Zbawiciela naszego, Jezusa Chry­stusa (Tt 2, 13).

Ale gdy się objawiła dobroć i miłość do ludzi Zbawi­ciela naszego, Boga, zbawił nas nie dla uczynków spra­wiedliwości, które spełniliśmy, lecz dla miłosierdzia swe­go przez kąpiel odrodzenia oraz odnowienie przez Ducha Świętego, którego wylał na nas obficie przez Jezusa Chry­stusa, Zbawiciela naszego, abyśmy, usprawiedliwieni ła­ską Jego, stali się dziedzicami żywota wiecznego, którego nadzieja nam przyświeca (Tt 3, 4-7).

Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana nasze­go Jezusa Chrystusa, który według wielkiego miłosierdzia swego odrodził nas ku nadziei żywej przez zmartwych­wstanie Jezusa Chrystusa, ku dziedzictwu nieznikome­mu i nieskalanemu, i niezwiędłemu, jakie zachowane jest w niebie dla was, którzy mocą Bożą strzeżeni jesteście przez wiarę w zbawienie, przygotowane do objawienia się w czasie ostatecznym (1 P 1, 3-5).

I oświecił oczy serca waszego, abyście widzieli, jaka jest nadzieja, do której was powołał, i jakie bogactwo chwały jest udziałem świętych w dziedzictwie Jego (Ef 1, 18).

Im to chciał Bóg dać poznać, jak wielkie jest mię­dzy poganami bogactwo chwały tej tajemnicy, którą jest Chrystus w was, nadzieja chwały (Kol 1, 27).

Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia i Bóg wszelkiej po­ciechy; Który nas pociesza w każdym naszym utrapieniu, abyśmy i my mogli pocieszać tych, którzy są w jakimkol­wiek ucisku, taką pociechą, jaką sami jesteśmy pocieszani przez Boga (2 Kor 1, 3-4).

A Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia. Ła­ską bowiem jesteście zbawieni (Ef 2, 4-5).

### Nauczanie Kościoła

Bóg sprawia, że słońce świeci nad dobrymi i złymi, a deszcz spada na sprawiedliwych i niesprawiedliwych. Któż nie doświadcza takiego miłosierdzia Bożego? Jest ono konieczne przede wszystkim do tego, aby żyć; aby od­różniać się od zwierząt; aby być zwierzęciem rozumnym, zdolnym do rozumienia Boga, a następnie cieszyć się tym światłem, powietrzem, deszczem, plonami, zmiennością pór roku, pociechami ziemskimi, zdrowiem ciała, sympa­tią przyjaciół, pomyślnością swego domu. To wszystko są dobra i dary Boga. Nie sądźcie, bracia, że może ich udzie­lić ktokolwiek inny niż jeden Bóg (św. Augustyn z Hip­pony, za: *Miłosierdzie. Mądrość Ojców Kościoła,* Kraków 2015, s. 12).

Bóg jest wszechmogący i będąc miłosiernym, nie przestaje być sprawiedliwy, a w swej sprawiedliwości nie przestaje być miłosierny. W miłosierdziu swoim dostrze­ga w nas swoje podobieństwo i naszą słabość, nasze błę­dy i naszą ślepotę i nas wzywa. Nawróconym przebacza grzechy, ale nienawróconym nie przebacza (św. Augustyn z Hippony, *Miłosierdzie. Mądrość Ojców Kościoła,* Kraków 2015, s. 12).

Dziś w tym sanktuarium chcę dokonać uroczystego aktu zawierzenia świata Bożemu miłosierdziu. Czynię to z gorącym pragnieniem, aby orędzie o miłosiernej miłości Boga, które tu zostało ogłoszone przez pośrednictwo św. Faustyny, dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i na­pełniało ich serca nadzieją. Niech to przesłanie rozcho­dzi się z tego miejsca na całą naszą umiłowaną Ojczyznę i na cały świat. Niech się spełnia zobowiązująca obietnica Pana Jezusa, że stąd ma wyjść *iskra, która przygotuje świat na ostateczne Jego przyjście* (por. *Dzienniczek,* 1732) (Jan Paweł II**,** *Zawierzam cały świat Bożemu miłosierdziu. Ho­milia podczas Mszy św.* z *okazji konsekracji świątyni Bożego Miłosierdzia,* Kraków-Łagiewniki, 17 sierpnia 2002 r.).

Nie znajdzie ludzkość uspokojenia, dopokąd się nie zwróci z ufnością do miłosierdzia mojego. O, jak bardzo mnie rani niedowierzanie duszy. Taka dusza wyznaje, że jestem święty i sprawiedliwy, a nie wierzy, że jestem mi­łosierdziem, nie dowierza dobroci mojej. I szatani wielbią sprawiedliwość moją, ale nie wierzą w dobroć moją. Ra­duje się serce moje tym tytułem miłosierdzia (św. Siostra Faustyna Kowalska, *Dzienniczek, 300).*

Powiedz, że Miłosierdzie jest największym przymio­tem Boga. Wszystkie dzieła rąk moich są ukoronowane miłosierdziem (św. Siostra Faustyna Kowalska, *Dzienni­czek,* 301).

"Bogaty w Miłosierdziu swoim Bóg" (por. Ef 2, 4) jest Tym, którego objawił nam Jezus Chrystus jako Ojca.

Objawił nam Go zaś i ukazał w sobie - jego Synu (por. J 1, 18; Hbr 1, 1 n.). Pamiętna jest owa chwila, kiedy Filip, jeden z dwunastu Apostołów, zwracając się do Chrystu­sa, mówi: "Panie, pokaż nam Ojca, a to nam wystarczy", a na te słowa Jezus daje następującą odpowiedź: już "tak długo jestem z wami, a jeszcze Mnie nie poznałeś? Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca" G 14, 8 n.). Sło­wa te zostały wypowiedziane w czasie mowy pożegnal­nej, pod koniec uczty paschalnej, z którą rozpoczynały się wydarzenia owych świętych dni, mające potwierdzić raz na zawsze, iż "Bóg, będąc bogaty w miłosierdzie, przez wielką swą miłość, jaką nas umiłował, i to nas, umarłych na skutek występków, razem z Chrystusem przywrócił do życia" (Ef 2,4) (DM, 1).

Pojęcie *miłosierdzie* ma swoją długą i bogatą historię w Starym Testamencie. Musimy do tej historii sięgnąć, aby tym pełniej ujawniło się owo miłosierdzie, które obja­wił Chrystus. Objawiając je zarówno czynami jak naucza­niem, zwracał się do ludzi, którzy nie tylko znali pojęcie miłosierdzia, ale którzy ponadto ze swej wielowiekowej historii, jako *Lud Boży Starego Przymierza* wynieśli *szcze­gólne doświadczenie miłosierdzia Bożego.* Było to doświad­czenie zarówno społeczne i wspólnotowe, jak też indywi­dualne i wewnętrzne (DM, 4).

Maryja jest równocześnie Tą, która w sposób szcze­gólny i wyjątkowy - jak nikt inny - doświadczyła miło­sierdzia, a równocześnie też w sposób wyjątkowy okupiła swój udział w objawieniu się miłosierdzia Bożego ofiarą serca. Ofiara ta jest ściśle związana z krzyżem Jej Syna, u którego stóp wypadło Jej stanąć na Kalwarii. Ofiara ta stanowi swoisty udział w tym objawieniu się miłosier­dzia, czyli bezwzględnej wierności Boga dla swej miłości, dla Przymierza, jakie odwiecznie zamierzył, a w czasie zawarł z człowiekiem, z ludzkością - w tym objawieniu, które ostatecznie dokonało się przez krzyż (DM, 9).

Trzeba tę iskrę Bożej łaski rozniecać. Trzeba przekazy­wać światu ogień miłosierdzia. W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście! To zadanie powie­rzam wam, drodzy bracia i siostry, Kościołowi w Krako­wie i w Polsce oraz wszystkim czcicielom Bożego miłosier­dzia, którzy tu przybywać będą z Polski i z całego świata. Bądźcie świadkami miłosierdzia Gan Paweł **II,** *Zawierzam cały świat Bożemu miłosierdziu. Homilia podczas Mszy św.* z *okazji konsekracji świątyni Bożego Miłosierdzia,* Kraków­-Łagiewniki, 17 sierpnia 2002 r.).

Nadzieja chrześcijańska rozwija się od początku prze­powiadania Jezusa w ogłoszeniu błogosławieństw. Błogo­sławieństwa wznoszą naszą nadzieję do Nieba jako do nowej Ziemi Obiecanej; wytyczają jej drogę przez próby, które czekają uczniów Jezusa. Bóg jednak, przez zasługi Jezusa Chrystusa i Jego męki, zachowuje nas w nadziei, która *zawieść nie może* (Rz 5, 5). Nadzieja jest pewną i *trwałą kotwicą duszy, która przenika poza zasłonę, gdzie Jezus poprzednik wszedł za nas* (Hbr 6, 19-20). Jest ona także zbroją, która chroni nas w walce zbawienia: odziani w pancerz wiary i miłości oraz hełm nadziei *zbawienia* (1 Tes 5, 8). Zapewnia nam radość nawet w czasie próby:

*Weselcie się nadzieją! W ucisku bądźcie cierpliwi* (Rz 12, 12). Wyraża się w modlitwie i karmi się nią, szczególnie w modlitwie *Ojcze nasz,* streszczającej to wszystko, czego nadzieja pozwala nam pragnąć (KKK, 1820).

Nadzieja jest ufnym oczekiwaniem błogosławieństwa Bożego i uszczęśliwiającego oglądania Boga; jest także lę­kiem przed obrażeniem miłości Bożej i spowodowaniem kary (KKK, 2090).

Istnieją dwa rodzaje zuchwałej ufności. Albo człowiek przecenia swoje zdolności (mając nadzieję na zbawienie bez pomocy z wysoka), albo też zbytnio ufa wszechmo­cy czy miłosierdziu Bożemu (mając nadzieję na otrzyma­nie przebaczenia bez nawrócenia oraz chwały bez zasługi) (KKK,2092).

"Bóg stworzył cię bez ciebie, ale nie zbawia cię bez ciebie" (św. Augustyn, *Sermones,* 169, 11, 13: PL 38, 923). Przyjęcie Jego miłosierdzia wymaga od nas uznania na­szych win. ,Jeśli mówimy, że nie mamy grzechu, to sa­mych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy. Jeżeli wyznajemy nasze grzechy, [Bóg] jako wierny i sprawiedli­wy odpuści je nam i oczyści nas z wszelkiej nieprawości" (1 J 1, 8-9) (KKK, 1847).

Nie można pozwolić, aby nadzieja nas opuściła, gdyż Bóg ze swoją miłością podąża wraz z nami, nie zostawia nas samymi. Żywię nadzieję, gdyż Bóg jest obok mnie i wszyscy możemy tak powiedzieć, gdyż Bóg podąża u na­szego boku. Bóg nie zostawia nas samych, a Pan Jezus zwy­ciężył zło i otworzył nam drogę życia (Franciszek, *Pociesz­cie, pocieszcie mój lud! (lz 40).* Audiencja ogólna z dnia 7 grudnia 2016 r.).

Nadzieja chrześcijańska jest oczekiwaniem na coś, co już zostało dokonane i co na pewno dokona się dla każ­dego z nas. Równie-Ż nasze zmartwychwstanie oraz zmar­twychwstanie bliskich zmarłych nie jest czymś, co może się stać, albo i nie, ale jest to rzeczywistość pewna, po­nieważ zakorzeniona w wydarzeniu zmartwychwstania Chrystusa. Żywienie nadziei oznacza zatem nauczenie się życia w oczekiwaniu. Uczyć się żyć w oczekiwaniu i zna­leźć życie. Gdy kobieta zdaje sobie sprawę, że jest w ciąży, każdego dnia uczy się żyć w oczekiwaniu, że zobaczy spoj­rzenie tego dziecka, które przyjdzie na świat... Także my musimy żyć i uczyć się z tych ludzkich oczekiwań oraz żyć w oczekiwaniu, że będziemy widzieli Pana, że spotkamy Pana. Nie jest to łatwe, ale można się nauczyć: żyć w ocze­kiwaniu (Franciszek, *Trzymać się nadziei, wkładając na głowę jak hełm* (1 *Tes* 5, 4-11). Audiencja ogólna z dnia 1 lutego 2017 r.).

### Wprowadzenie

Bywa, że ktoś traci wszelką nadzieję i popada w rozpacz. Może to być doświadczenie śmierci bliskiej osoby, dramat porzucenia przez kochanego człowieka czy stanie się ofiarą oszustwa lub agresji, albo sytuacja jakiejkolwiek innej dotkliwej straty czy niepewności odnośnie do tego, co przyniesie jutro. A cóż powiedzieć, gdy człowieka ­w obliczu własnych upadków i niegodziwości - ogarnia rozpacz, która sprawia, że odrzuca on Boga i możliwość zbawienia i - o zgrozo - gdy ucieka się do samobójstwa, bo nie widzi szansy na przebaczenie swoich grzechów?

Taki niestety może być skutek utraty nadziei. Gdzie szukać ratunku w takiej sytuacji? Czy jest przysłowiowe *światełko* w *tunelu,* które może przynieść ratunek? Na szczęście, tym ratunkiem jest Boże Miłosierdzie. Warto zatem rozważyć temat Bożego Miłosierdzia jako źródła nadziei. W tym celu najpierw - w świetle diagnozy Jana Pawła II - zostanie przedstawione największe zagrożenie dla dzisiejszej Europy i współczesnego świata, jakim jest utrata nadziei, a następnie wskazanie na nadziejo-twórczą moc Bożego Miłosierdzia i na możliwość włączenia się człowieka w jego docieranie do ludzi.

### Rozważanie

W adhortacji apostolskiej Ecclesia in Europa z 2003 r. Jan Paweł II pisze, że Europa przeżywa silny kryzys tożsamości. Wśród przejawów tego kryzysu wymienia on zjawisko przedstawiania kultury europejskiej z pominięciem wkładu chrześcijaństwa, a co za tym idzie, całkowite wyeliminowanie roli religii z życia społecznego. Prowadzi to do tego, że w wielu sferach publicznych łatwiej jest deklarować się jako niedowiarek niż jako człowiek wierzący. Narasta też przekonanie, że to niewiara jest czymś naturalnym, a wiara wymaga uwierzytelnienia. Jeśli ktoś mówi, że nie wierzy w Boga, *wszystko jest* w *porządku,* natomiast jeśli oświadczy, że wierzy w Niego, pytany jest o argumenty, dlaczego tak czyni. Nic więc dziwnego, że wielu chrześcijan pod wpływem tej rzeczywistości ule­ga postawom zgodnym z trendami rzeczywistości, ale sprzecznym z chrześcijaństwem[[1]](#footnote-1).

#### a) utrata nadziei

Jan Paweł II zauważa, że współczesnego człowieka coraz częściej ogarnia poczucie osamotnienia, wewnętrz­nej pustki, utraty sensu i celu życia, jak również lęk przed przyszłością. Obraz jutra jawi mu się jako bezbarwny i niepewny. Coraz bardziej boi on się przyszłości, niż jej pragnie. Niepokojącą oznaką tego jest m.in. wewnętrzna pustka dręcząca wielu ludzi i utrata sensu życia. Jednym z wyrazów i owoców tej egzystencjalnej udręki jest dra­matyczny spadek liczby urodzeń dzieci, spadająca liczba zawieranych związków małżeńskich, a także zmniejszenie się liczby powołań do kapłaństwa i życia zakonnego[[2]](#footnote-2).

To wszystko wiąże się z trudnością w podejmowa­niu definitywnych wyborów życiowych. Oznacza to, że zwłaszcza młodzi ludzie boją się podjąć decyzję na całe życie. Przejawem tego jest m.in. obawa przed złożeniem ślubów wieczystych czy ślubowaniem miłości i wierności małżeńskiej aż do końca życia. W ich myśleniu jest za­wsze miejsce na pytanie: *a* co *będzie, jak mi nie wyjdzie, czy zmienię zdanie?*

Nie dziwi, że przy takim nastawieniu do życia rośnie indywidualizm i egocentryzm. Ludzie zamykają się w so­bie, w swojej samowystarczalności. Słabną więzi rodzinne. Dostrzega się coraz mniej przejawów solidarności mię­dzyludzkiej. I choć ludziom nie brakuje tego, co konieczne pod względem materialnym, to jednak czują się bardzo osamotnieni, pozostawieni samym sobie i pozbawieni uczuciowego oparcia[[3]](#footnote-3).

Tym, co jest najbardziej niepokojące dla współcze­snych społeczeństw, jest - zdaniem Jana Pawła II - utrata nadziei na to, że może być lepiej, że coś może się zmienić. Jedną z przyczyn owego gaśnięcia nadziei jest dążenie do narzucenia antropologii bez Boga i bez Chrystusa. Taki typ myślenia prowadzi do tego, że uważa się człowieka za "absolutne centrum rzeczywistości, każąc mu w ten spo­sób wbrew naturze rzeczy zająć miejsce Boga, zapomina­jąc o tym, że to nie człowiek czyni Boga, ale Bóg czyni człowieka"[[4]](#footnote-4). Paradoksalnie zapomnienie o Bogu prowadzi w konsekwencji do porzucenia człowieka. I dlatego rozprzestrzenia się *nihilizm* na polu filozofii, *relatywizm* w etyce i moralności, *pragmatyzm* i *hedonizm* w strukturze życia codziennego. W opinii papieża "europejska kultu­ra sprawia wrażenie *milczącej apostazji* człowieka sytego, który żyje tak, jakby Bóg nie istniał"[[5]](#footnote-5). Zaś najbardziej ja­skrawą i niepokojącą oznaką gaśnięcia nadziei we współ­czesnym świecie jest to, co nazywa się *kulturą śmierci[[6]](#footnote-6).*

Wiadomo, że pojęcie kultura ma wydźwięk pozytyw­ny, jest twórczym nadawaniem nowej formy i znaczenia temu, co zostało przez Boga stworzone dla dobra czło­wieka. Tymczasem w pojęciu *kultura śmierci* kryje się wykorzystanie ludzkiego umysłu i zdolności do zadawa­nia śmierci człowiekowi. To coś strasznego i niepojętego dla zdroworozsądkowo myślącego człowieka. Jeśli ludzki umysł i tworzone przez człowieka wynalazki są w służbie śmierci, to jaka jest nadzieja na przyszłość? To wszystko niezawodnie prowadzi do rozpaczy.

#### b) ratunek w Miłosierdziu Bożym

Gdzie szukać nadziei? Jan Paweł II wielokrotnie podkreślał, że źródłem nadziei dla każdego grzesznika, a zwłaszcza tego stojącego na progu rozpaczy, jest Miło­sierdzie Boże. Ono jest jednym z przymiotów Boga, który jest zarazem sprawiedliwy i miłosierny.

Cóż takiego jest w miłosierdziu, że daje ono nadzieję pomimo grzechu, zdrady i rozpaczy? Otóż, Bóg jest mi­łosierny, albowiem pierwszy wychodzi naprzeciw grzesz­nego, poranionego człowieka. Wiele o Miłosierdziu Boga mówi samo pojęcie *miłosierdzie.*

Polski wyraz "miłosierdzie" składa się z dwóch części: *miło* + *sierdzie. Miło* pochodzi od słowa *miłość,* a *sierdzie­* od *osierdzie"[[7]](#footnote-7)* i oznacza po prostu *serce.* Czyli *miłosierdzie* to *miłujące serce.* Dlatego też częstym symbolem Miłosierdzia Bożego jest obraz Najświętszego Serca Pana Jezusa. Z kolei łaciński odpowiednik polskiego *miłosierdzia* to *misericor­dia* od *miser* + *cor. Miser* to mizeria, bieda, natomiast *cor* to serce. Czyli *misericordia* to bolejące serce, z powodu czy­jegoś nieszczęścia, niedoli. Bóg Miłosierny, bolejący nad ludzką nędzą po grzechu pierworodnym, posyła na świat Swojego Syna, aby dokonał dzieła Odkupienia.

Natomiast w języku hebrajskim występują trzy po­jęcia określające Miłosierdzie Boga względem ludzi. Są nimi: *rahamim, hanan* i *hesed.* Każde z nich zwraca uwagę na inny aspekt Bożego Miłosierdzia.

Pojęcie *rahamim* oznacza dosłownie *łono matki,* czyli najbardziej bezpieczne miejsce chroniące bezbronne życie. Prorok Izajasz wkłada w usta Boga następujące słowa:

"Czy może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu; ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapo­mniała ,Ja nie zapomnę o tobie" (Iz 49,15-16). Natomiast prorok Ozeasz opisuje Boga jako tego, który "podnosi do swego policzka niemowlę - schyla się ku niemu i karmi je" (Oz 11, 4). Zatem Miłosierdzie Boże to naj delikatniej­sza miłość wobec kogoś, kto jest całkiem bezbronny i bez­radny w swojej niedoli.

Z kolei termin *hanan* oznacza *pochylić się nad kimś.*

Bóg miłosierny nie czeka aż biedny grzesznik popro­si Go o pomoc, ale sam idzie do niego, by go wydobyć z moralnej i duchowej nędzy. I w końcu hebrajskie okre­ślenie *hesed* oznacza *wierność* i *stałość,* to znaczy, że Bóg jest wierny w swoim Miłosierdziu, w swoim zatroskaniu o grzesznika. I jeśli ludzie bywają często niewierni, to "On [Bóg] wierny pozostaje, bo nie może się wyprzeć samego siebie" (2 Tm 2, 13). Bóg nigdy nie zdradzi. Jest wierny człowiekowi mimo jego niewierności, jego opowiadania się za grzechem.

Reasumując, Miłosierdzie Boże to Jego miłujące serce, Jego ból z powodu nędzy moralnej grzesznika, ale to zara­zem Jego bezinteresowne wyjście ku niemu i pełne czuło­ści pochylenie się nad nim i wierne trwanie przy nim, aby się nawrócił i był zbawiony.

Czy zatem jest możliwe, aby ktoś dotknięty' najwięk­szym nieszczęściem, zbuntowany, osamotniony, pogrążo­ny w rozpaczy, doświadczając tak wielkiego Miłosierdzia Bożego nie otworzył się na nie?

#### c) potrzeba świadków Bożego Miłosierdzia - nadziei

Jan Paweł II naucza, że współczesnemu człowiekowi, który utracił nadzieję i pogrążony jest często w rozpaczy,

należy głosić prawdę o Bożym Miłosierdziu. Bowiem ono jest źródłem nadziei.

Podczas poświęcenia sanktuarium Miłosierdzia Bo­żego w krakowskich Łagiewnikach Ojciec Święty po­wiedział: ,Jak bardzo dzisiejszy świat potrzebuje Bożego Miłosierdzia! Na wszystkich kontynentach z głębin ludz­kiego cierpienia zdaje się wznosić wołanie o miłosierdzie. Tam, gdzie panuje nienawiść i chęć odwetu, gdzie wojna przynosi ból i śmierć niewinnych, potrzeba łaski miłosier­dzia, które koi ludzkie umysły i serca, i rodzi pokój. Gdzie brak szacunku dla życia i godności człowieka, potrzeba miłosiernej miłości Boga, w której świetle odsłania się niewypowiedziana wartość każdego ludzkiego istnienia. Potrzeba miłosierdzia, aby wszelka niesprawiedliwość na świecie znalazła kres w blasku prawdy"[[8]](#footnote-8).

Aby jednak orędzie o miłosiernej miłości Boga, które zostało ogłoszone za pośrednictwem św. siostry Fausty­ny, dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i napełnia­ło ich serca nadzieją, potrzeba głosicieli i świadków Bo­żego Miłosierdzia. Albowiem Miłosierdzie Boże znajduje swoje odzwierciedlenie w miłosierdziu ludzi. Od wieków Kościół szczycił się wielkimi postaciami, które ufając mi­łości Boga, dawały świadectwo miłosierdzia przez kon­kretne dzieła miłości człowieka. Takimi postaciami byli m.in. św. Jadwiga Królowa, św. Jan z Kęt, ks. Piotr Skarga, św. brat Albert, bł. abp Zygmunt Szczęsny Feliński, czy bł. o. Jan Beyzym[[9]](#footnote-9).

Również dzisiaj potrzeba ludzi wrażliwych i serdecz­nych, którzy zmieniają swoje środowiska w miejsca, gdzie miłość miłosierna staje się rzeczywistością przywracającą nadzieję, gdzie nie zapomina się o tych najbardziej wykluczonych i potrzebujących pomocy. Po prostu niezbędna jest, zdaniem Jana Pawła II, *wyobraźnia miłosierdzia,* aby dostrzec obok siebie brata, który wraz z utratą pracy, da­chu nad głową, możliwości godnego utrzymania rodziny i wykształcenia dzieci, doznaje poczucia opuszczenia, za· gubienia i beznadziei[[10]](#footnote-10).

Potrzeba *wyobraźni miłosierdzia,* aby przyjść z po­mocą dziecku zaniedbanemu duchowo czy materialnie, aby nie odwracać się od chłopca czy dziewczyny, którzy zagubili się w świecie różnorakich uzależnień lub prze­stępstwa, aby nieść radę, pocieszenie, duchowe i moral­ne wsparcie tym, którzy podejmują wewnętrzną walkę ze złem. Potrzeba tej wyobraźni miłosierdzia wszędzie tam, gdzie ludzie wołają do Ojca Miłosierdzia: *Chleba nasze­go powszedniego daj nam dzisiaj.* Dzięki bratniej miłości, wypływającej z dojrzale zrozumianego Miłosierdzia Boga, może owego chleba nikomu nie braknie[[11]](#footnote-11). W ten sposób właściwie kształtowana *wyobraźnia miłosierdzia* staje się źródłem konkretnej pomocy i środkiem zażegnującym biedę ludzką.

Nie można zapominać, że cechą charakterystyczną wyobraźni miłosierdzia jest nie tylko skuteczność pomo­cy, ale nade wszystko bycie bliźnim dla cierpiącego czło­wieka, solidaryzowanie się z nim. Bycie takim, aby udzie­lana pomoc nie była odbierana jako poniżająca jałmużna, ale jako rzeczywiste świadectwo braterstwa[[12]](#footnote-12). Tylko wów­czas, gdy człowiek przemienia się wewnętrznie, dociera do miłości Ojca, i tylko wtedy ludzkie miłosierdzie jest miłością miłosierną. Ona oznacza gotowość przyjścia z miłością temu, kto znajduje się w potrzebie. Tutaj za­wsze wzorem jest sam Pan Bóg, gdyż Jego miłosierdzie obejmuje wszystkich ludzi. Chrystus pokazał, że postawa miłosierdzia zobowiązuje do ofiarowania siebie potrzebu­jącym. Ludzie cieszący się darem wyobraźni miłosierdzia tworzą cywilizację miłości i dobra[[13]](#footnote-13).

Wnioski i postulaty duszpasterskie

* Nadzieja towarzyszy człowiekowi w dążeniu do speł­nienia czegoś, co jest niezbędne i konieczne dla jego życia. Przeciwdziała ona poczuciu beznadziei i pustki oraz utraty cennych wartości. Nadaje ludzkiemu ży­ciu wymiar nadprzyrodzony i jest drogą poszukiwania sensu i spełnienia. Brak nadziei prowadzi człowieka do rozpaczy i utraty poczucia wpływu na swoje ży­cie. Nadzieja pozwala człowiekowi przetrwać i przejść najtrudniejsze momenty życia.
* Źródłem nadziei na życie wieczne jest Miłosierdzie Boże. Pan Jezus mówił do św. Faustyny: ,Jestem mi­łością i miłosierdziem samym; nie masz nędzy, która by mogła się mierzyć z miłosierdziem moim, ani go wyczerpie nędza, gdyż z chwilą udzielania się - [miło­sierdzie moje się] powiększa" *(Dzienniczek,* nr 1273).
* Miłosierdzie Boże może stać się udziałem człowieka w bezpośrednim darze nadprzyrodzonej łaski Bożej, ale również przez tych ludzi, którzy zgodnie ze słowa­mi Chrystusa starają się być miłosierni, tak "Bóg jest Miłosierny" (Łk 6, 36).
* Miłosierdzie jest człowiekowi zadane, jest jego powo­łaniem. Światu potrzeba świadków miłosierdzia. Ta­kiego miłosierdzia, które jest efektem przyznania się do Chrystusa. Żeby pomóc współczesnemu człowie­kowi, żeby mu okazać miłosierdzie, trzeba być bliżej niego jako bliźniego. By tak rzeczywiście było, trzeba otworzyć go na światło Chrystusa.
* Każdy czas jest wezwaniem do czynienia miłosierdzia.

Człowiek dobrze wykorzystuje czas teraźniejszy, gdy wypełnia go miłosierdziem. A jednocześnie traci go i marnuje, gdy zaniedbuje miłosierdzie. Dla chrześci­janina żyjącego wiarą liczy się tylko czas miłosierdzia, który nadaje sens ludzkiemu życiu. Jeśli tę prawdę się zlekceważy, to jest to równoznaczne z lekceważeniem wieczności, gdyż warunkiem istnienia w człowieku życia wiecznego jest życie czasem wypełnionym mi­łosierdziem.

Ile razy dostrzegamy ludzką nędzę fizyczną i duchową wokół nas, doznajemy równocześnie przynaglenia, abyśmy korzystając z daru miłosiernej miłości ,Boga, sami z dnia na dzień oddawali życie, czyniąc miłosier­dzie wobec bliźnich. Bóg okazując nam miłosierdzie oczekuje, że będziemy świadkami Jego miłosierdzia w dzisiejszym świecie.

Wśród świadków Bożego miłosierdzia na szczególną uwagę zasługują członkowie Akcji Katolickiej, wolon­tariusze Parafialnych Zespołów Caritas, ale też wszy­scy ludzie dobrej woli. To dzięki nim, gdy są otwarci na Boga, tak wiele osób doświadcza radości spotkania z ludźmi o dobrym i otwartym sercu, którzy, napełnie­ni miłością Boga, ofiarują ją innym.

* Niech Bogu będą dzięki za naszą wrażliwość i empa­tię, za nasze zaangażowanie wszędzie tam, gdzie po­trzebna jest pomoc.

### Modlitwa

Boże, Ojcze miłosierny, który objawiłeś swoją mi­łość w Twoim Synu Jezusie Chrystusie, i wylałeś ją na nas w Duchu Świętym, Pocieszycielu, Tobie zawierzamy dziś losy świata i każdego człowieka. Pochyl się nad nami grzesznymi, ulecz naszą słabość, przezwycięż wszelkie zło, pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi doświadczyć Twojego miłosierdzia, aby w Tobie, Trójjedyny Boże, za­wsze odnajdywali źródło nadziei. Ojcze przedwieczny, dla bolesnej męki i zmartwychwstania Twojego Syna, miej miłosierdzie dla nas i całego świata! Jan Paweł II**,** *Akt zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu,* Łagiewniki, 17 sierpnia 2002 r.).

1. Por. EiE, 7. [↑](#footnote-ref-1)
2. Por. tamże, 8. [↑](#footnote-ref-2)
3. Por. tamże. [↑](#footnote-ref-3)
4. Tamże, 9. [↑](#footnote-ref-4)
5. Tamże. [↑](#footnote-ref-5)
6. Por. tamże. [↑](#footnote-ref-6)
7. Znane jest medyczne pojęcie: worek osierdziowy, worek okołosercowy. [↑](#footnote-ref-7)
8. Jan Paweł II, Zawierzam cały świat Bożemu miłosierdziu. Homilia podczas Mszy św. z okazji konsekracji świqtyni Bożego Miłosierdzia (Kraków-Łagiewniki, 17.08.2002), "L'Osservatore Romano" (wydanie pol¬skie) 23 (2002) nr 9 (246), s. 5. [↑](#footnote-ref-8)
9. Por. Jan Paweł II, Przynoszę przesłanie nadziei. Przemówienie podczas ceremonii powitania na lotnisku (16.08.2002), "L'Osservatore Romano" (wydanie polskie) 23 (2002) nr 9 (246), s. 14. [↑](#footnote-ref-9)
10. Por. Jan Paweł II, List apostolski na zakończenie wielkiego jubileuszu roku 2000 Novo millennio ineunte, Watykan 2001, nr 50. [↑](#footnote-ref-10)
11. Por. Jan Paweł II, Bądźmy świadkami miłosierdzia. Homilia pod· czas Mszy św. beatyfikacyjnej (Błonia Krakowskie, 18.08.2002), "L'Osse¬rvatore Romano" (wydanie polskie) 23 (2002) nr 9 (246), s. 8. [↑](#footnote-ref-11)
12. Por. Jan Paweł II, Nova millennia ineunte, dz. cyt., nr 49-50. [↑](#footnote-ref-12)
13. Por.]. Piwowarczyk, Jan Paweł II wychowawcą wyobraźni miłosierdzia, "Pedagogika Katolicka" 2 (2008), s. 157; S. Zawada, Miłosierdzie Boże fundamentem cywilizacji miłości, w: Musicie być mocni w wierze. Przesłanie Papieża Jana Pawła II do współczesnego człowieka, Wyd Czuwajmy, Bielsko-Biała 2005, s. 275. [↑](#footnote-ref-13)